

Teleturniej tortur

29 stycznia 2015

Popularny teleturniej „Koło Fortuny” to globalny fenomen. W ponad 50 krajach na całym świecie miliony ludzi przyklejonych do ekranów telewizorów śledziło zmagania uczestników kręcących kołem, by zdobyć nagrody. Dokładnie rok temu na Filipinach „roleta ng kapalaran” (koło fortuny) uzyskało rozgłos z powodu makabrycznego odkrycia dokonanego przez Filipińską Komisję Praw Człowieka.

W ciemnym kącie tajnego więzienia w Laguna, prowincji na południe od stolicy Manili, leżała makietka na wzór kolorowego koła fortuny z teleturnieju. Jednak zamiast zdobywania nagród i pieniędzy, służyła funkcjonariuszom policji do rozrywki: decydowania, w jaki sposób najlepiej torturować więźniów. Przetrzymywani więźniowie jeden po drugim byli zabierani ze swoich cel do tajnego ośrodka, gdzie policjanci kręcili kołem i czekali na rezultaty. Na przykład „30 sekund w pozycji nietoperza” oznaczało, że zatrzymany będzie wisiał do góry nogami jak nietoperz przez 30 sekund. „20 sekund Manny Pacquiao” [filipiński bokser] oznaczało 20 sekund ciosów pięścią.

45-letni Rowelito Almeda, który przeżył cztery dni tortur w areszcie w styczniu 2014 roku, mówi, że wyraźnie pamięta przerażające koło.

– Po raz pierwszy zobaczyłem je w kuchni. Za każdym razem, gdy policjanci szli się napić alkoholu, brali kilku więźniów i zaczynali kręcić kołem – powiedział Rowelito Amnesty International. – W ciągu cztery dni, kiedy tam byłem, ledwo mogłem wstać, ale widziałem wielu zatrzymanych wyprowadzanych z cel. Kiedy wracali, byli bardzo słabi. Dwóch z nich miało 17 i 18 lat. Zostali złapani za posiadanie marihuany. Policjanci użyli koła. Dostali elektrowstrząsy, zostali pobici,

postrzeleni z wiatrówki i zmuszeni do stania przed tarczą, podczas gdy policjanci rzucali w nich strzałkami.

Rowelito cudem uniknął koła, ponieważ z pomocą przyszedł mu zespół z krajowej Komisji Praw Człowieka. – Gdyby nie przyszli, byłbym następny. Jeden więzień powiedział mi: „taryado ka na”. Kiedy słyszysz „taryado ka na” to znaczy, że jesteś następny do koła tortur.

Po odkryciu koło zaginęło. Oficjalne śledztwo doprowadziło do zwolnienia 10 policjantów. Poza sankcjami administracyjnymi, żaden z nich nie został skazany w sądzie. Podłe wykorzystywanie koła z teleturnieju jest symbolem powszechnie stosowanych na filipinach tortur.

Rowelito był jednym z 43 więźniów uwolnionych z tajnego ośrodka detencji. Powiedział Amnesty International, że w drodze z posterunku policji funkcjonariusz uderzył go hełmem w twarz, łamiąc mu cztery przednie zęby. Później był wielokrotnie bity i poddawany wstrząsom elektrycznym. Policjanci włożyli mu w usta szmatę, okleili twarz taśmą i założyli kajdanki, tak jakby przygotowywali go do egzekucji. Słyszał rozmowę policjantów, którzy kłócili się, czy mają go „wykończyć”.

Według ostatniego śledztwa Amnesty International stosowanie tortur na Filipinach jest wciąż powszechne. Osadzeni w areszcie policyjnym byli poddawani elektrowstrząsom, systematycznemu biciu i kopaniu, uderzani byli drewnianymi pałkami lub metalowymi prętami, podpalani papierosami, podtapiani, duszeni torbami z tworzywa sztucznego.

– To, co jest tak niepokojące w stosowaniu koła tortur to fakt, że policja rzeczywiście czerpała przyjemność z torturowania ludzi. To pokazuje, że haniebne akty tortur stały się działaniami, które policjanci prowadzili tak, jakby byli ponad prawem, bez obawy, że będą ścigani – powiedziała Aleksandra Zielińska, koordynatorka kampanii Amnesty

International Polska.

Pomimo tego że Filipiny ratyfikowały dwa kluczowe międzynarodowe traktaty zakazujące tortur i uchwaliły 5 lat temu ustawę przeciwko torturom, winni policjanci prawie nigdy nie stają przed sądem, nie mówiąc już o odbyciu kary więzienia. Jak do tej pory ani jeden oprawca nie został skazany na podstawie powyższej ustawy. Amnesty International uważa, że brak skutecznych dochodzeń, w połączeniu z korupcją w policji i małą liczbą postępowań w sprawach tortur, doprowadziły do toksycznej sytuacji, która zniechęca ofiary tortur do zgłaszania przestępstw.

Niewiele osób ma odwagę złożyć skargę na policję, wiedząc, że ryzykują karą, nękaniem lub zastraszaniem przez funkcjonariuszy lub wynajętych bandytów. Ci, którzy składają skargi, muszą przejść przez biurokrację, której procedury i zasady są niejasne i niespójne. Większość z nielicznych skarg, które docierają do wstępnego etapu dochodzenia, zostaje odrzucona z powodów formalnych.

Po tym, jak Komisja Praw Człowieka uratowała Rowelito z aresztu, powiedział on, że policja starała się zawrzeć z nim układ, żeby powstrzymać go od złożenia skargi na tortury. Policjanci zmusili Rowelito do podpisania dokumentu, mówiącego, że wycofuje skargę na tortury wniesioną przez Komisję Praw Człowieka w jego imieniu. Rowelito utrzymał swoją skargę, ponieważ dowiedział się, że policja zleciła komuś jego zabójstwo. Tym człowiekiem był jego kuzyn, który o wszystkim mu powiedział.

Ale międzynarodowe naciski dają rezultaty. Po opublikowaniu raportu Amnesty International [„Ponad prawem: stosowanie tortur przez policję na Filipinach”](#) filipiński Senat wszczął dochodzenie w sprawie policyjnych tortur w kraju. Zeznawała w nim Amnesty International. Podczas przesłuchania przedstawiciel filipińskiej policji krajowej powiedział, że nie posiada wiedzy na temat przypadków tortur opisanych w

raporcie. Nie podał żadnych konkretnych przykładów działań podjętych przez policję w celu powstrzymania tortur. W odpowiedzi Przewodniczący Komisji Senatu nakazał policji zbadanie raportu Amnesty International i przesłanie swojej odpowiedzi wraz z informacjami o programach wprowadzonych przez policję w celu rozwiązania problemu tortur.

Źródło: [Amnesty International](#)